

Budapeszt z Bratysławą i Brnem (24-29 marzec)

Hura! Nareszcie. Nasze marzenia i zamysły nabierają realnych kształtów. Jedziemy na urlop do Budapesztu!

Nazwiemy to urlopem, wyprawą sentymentalną czy jakkolwiek inaczej...nazwa nie gra roli. Oto przed nami eskapada sześciodniowa. Chętnie zabierzemy ze sobą kilka osób. Jak już kiedyś wspominaliśmy, to nasz wyjazd prywatny, absolutnie nie biznesowy. Wyjazd dla nas praktycznie non profit.

Program:

1. dzień (wtorek)

- wybywamy z Poznania o godzinie 17:00 do zaprzyjaźnionej bazy noclegowej w miejscowości Biała (dystans 306 km)

2. dzień (środa)

- docelowo przyjeżdżamy do Budapesztu (dystans 530 km)
- niejako „po drodze” zatrzymujemy się w stolicy Słowacji - Bratysławie (tam będziemy mieć około 4 do 5 godziny na przebieżkę po mieście i zwiedzanie „z zewnątrz”).
- W Budapeszcie po rozpakowaniu zdążymy jeszcze na krótki wypad - Budapeszt by night

3. dzień (czwartek)

- Budapeszt (stadnie i indywidualnie) by Day and Night
- sugerowany rejs statkiem

4. dzień (piątek)

- Budapeszt (indywidualnie)
- włączymy się, zwiedzamy, chłonimy atmosferę – cały dzionek no i kawałek nocki

5. dzień (sobota)

- opuszczamy gościnny Budapeszt i kierujemy się ku granicy z Polską
- po drodze zatrzymujemy się w czeskiej miejscowości Brno (tam będziemy mieć znowu około 4 do 5 godziny na przebieżkę po mieście i zwiedzanie „z zewnątrz”).
- wieczorem udajemy się na nocleg do znanej nam już (i lubianej) Białej (dodam, że w Polsce)

6. dzień (niedziela)

- no i w godzinach porannych rozpoczynamy powrót do Poznania
- obowiązkowo wstępujemy do Pałacu / Zamku w Mosznej
- mamy jeszcze czas (w razie potrzeby) na jeszcze jedną atrakcję – ale posłuchamy Waszych propozycji i pomyślimy)
- około godziny 17 – 18 chcielibyśmy dotrzeć do Poznania, aby zdążyć ochłonąć jeszcze przed prozą poniedziałkowego życia.

Cena wyjazdu wyniesie około 700 zł (możliwe minimalne ruchy cenowe). Z racji kosztów na nieco wyższym poziomie wprowadzamy system ratalny, począwszy od 100 zł zaliczki na wejście. Reszta harmonogramu w mailu po zgłoszeniu.

W cenie gwarantujemy: transport, noclegi, winiety (czeskie, słowackie, węgierskie), opłaty autostradowe (polskie), ubezpieczenie.

Co do ilości uczestników planujemy zabrać 6 osób, zatem grono kameralne, rodzinne wręcz.

Program - częściowo narzucony, częściowo indywidualny (samodzielny) - to w Budapeszcie. Na Bratysławę i Brno będziemy przygotowani, co nie znaczy, że trzeba razem.

Jak widzicie liczymy na świadomych uczestników, bo plan na część indywidualną każdy przygotowuje „pod siebie”. Grupa mała, możliwości domówienia i negocjacji zaistnieją.

Noclegi: nocujemy w apartamentach Dwa noclegi w Polsce, trzy noclegi na Węgrzech. Miejsca do „nocnego bytowania” mamy obczajone, ale ostateczne rezerwacje nastąpią gdy sytuacja klarowną będzie.

W Budapeszcie nocujemy w samiusieńkim centrum, blisko do metra, sklepów, kawiarni, zatem głodem nas nie wezmą, a i na „by Night” będzie się dokąd udać. Apartamenty 4 osobowe (salon i sypialnia) z łazienkami, wyposażonymi w aneks kuchenny.

W Białej, jak to w naszej Białej – klasyka, dwójeczki z łazienkami, wspólna kuchnia, taki sobie wypasik :)

Wskazane szybkie zgłoszenia. Pytania - piszcie, dzwońcie.

*Decyzje podejmujcie mądrze, bo w tą trasę niesamowitą wyfrunie z nami tylko sześć ptaszyn (wypadów dalekich żądnych).
Niestety jak zwykle przy takich eskapadach limituje nas czas potwierdzenia noclegów.*

Kto ma zaległy urlop, zapraszamy

A teraz info ważne i poważne

Wyjazd do Budapesztu jest naszym urlopem. A żeby był weselszy i tańszy zabieramy ze sobą Busowiaków (z korzyścią dla wszystkich uczestników).
Wołamy wszem i wobec, iż nie jest to wyjazd komercyjny i rządzi się innymi zasadami:

1. Jako, że nie jest to wyjazd komercyjny, a raczej „składkowy” grupy znajomych, nie ponosimy żadnej odpowiedzialności za zdarzenia losowe. Zatem (odpukać, rzecz jasna) jeśli np. bus zepsuje się na trasie - nie mamy obowiązku zapewnić zastępczego transportu – tylko wspólnie pchamy go do Poznania. Zaś opłata za ewentualne niewykorzystane noclegi jest kosztem nas wszystkich, a nie tylko naszym. Dotyczy to również innych tego typu „przyjemności”, o których nikt (oprócz organizatorów) nie pomyśli.
2. Jedziemy do Budapesztu na urlop. W związku z czym chętnie częściowo oprowadzimy Was po nim (jak i po innych miejscach), jednakże zasada jest następująca: przed wyjazdem opracowujecie sobie atrakcje miasta, które macie ochotę zobaczyć (niezależnie od długości pobytu i tak nie zwiedzicie gruntownie Budapesztu) i samodzielnie (bądź w grupach) je realizujecie na miejscu. Dotąd ta forma na wyjazdach typu „urlop” doskonale się sprawdzała. Na urlopie nie jesteśmy pilotami, tylko bardziej doświadczonymi kolegami, którzy chętnie pokierują i pomogą.
3. Oczywiście wykupujemy standartowe ubezpieczenie uczestników (jak zwykle).
4. Zastrzegamy sobie prawo wyboru współtowarzyszy owej eskapady. Założeniem naszym jest komfort przebywania w gronie osób pozytywnych.